Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

REPUBLIKA

ROK III. | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 27 KWIETNIA 1925 r. | NUMER POJEDYŃCZY 20 GROSZY | № 114

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.

Hindenburg-prezydentem Niemiec.

Marx otrzymał o miljon głosów mniej, niż kandydat Wilhelma II.

Wybory miały przebieg burzliwy. Monarchiści i komuniści terroryzowali wyborców.

Ustrój republikański Rzeszy jest poważnie zagrożony.

BERLIN, 26 kwietnia.

Godz. 1.15. Oficjalny komunikat donosi, że Hindenburg został wybrany prezydentem republiki niemieckiej. Wynik głosowania, jakkolwiek niekompletny, jest następujący:

Hindenburg otrzymał głosów 14,639,927, Marx 13,740,489 głosów, Thelman 1,789,420 głosów.

Burzliwy przebieg wyborów.

Berlin, 26 kwietnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Godz. 9-ta. Dzisiaj odbyły się w Niemczech wybory prezydenta republiki.

Wybór cechowała szczególnie intensywna propaganda rozwinięta przez zwolenników trzech kandydatur: Hindenburga, Marxa i Thaelmana. W przeważnej części Niemiec przez cały dzień padał deszcz, co powiększyło znacznie udział w głosowaniu wyborców miasta, powstrzymując ich od wyjazdu na wieś, a jednocześnie osłabiło udział wyborców wiejskich. Okoliczność ta tłumaczona jest jako korzystna dla kandydata lewicy. Pomimo deszczu ulicami Berlina przeciągały już od wczesnego ranka tłumne pochody organizacji prawicowych i Reichsbannerów.

W pochodach tych uczestniczyła główdnie młodzież szkolna.

W kilkudziesięciu punktach miasta doszło między poszczególnemi grupami demonstrantów do starć, w których brała również udział przechodząca publiczność

W wyniku tych zajść kilkaset osób zostało pobitych, a kilkadziesiąt odniosło ciężkie obrażenia.

Szczególnie namiętny charakter przybrała walka wyborcza w robotniczych dzielnicach wschodniej części Berlina. Na dworcach kolejowych Reichsbannerowie zatrzymywali odjeżdżających, przypominając im obowiązek wyborczy.

Komuniści rozwinęli szeroką propagandę. Chodzili oni na podwórza domów z instrumentami dętymi, przy pomocy których zwracali uwagę mieszkańców na przemówienia swych agitatorów W szeregu domów lokatorzy zmusili komunistycznych muzykantów do ucieczki, oblewając ich wodą.

Większość zajść, które wymagały interwencji policji, miała miejsce we wschodniej części miasta, gdzie już o godz. 12 w południe 35 — 45 proc. uprawnionych zgłosiło się do biur wyborczych. W centrum miasta wybory miały przebieg spokojny.

W lokalu wyborczym na Taubestrasse, gdzie głosują ministrowie i wyżsi urzędnicy państwowi grupy ciekawych przyglądały się, jak głosowali zastępca prezydenta republiki, dr. Simon, minister spraw zagranicznych Stresemann z żoną i synem oraz inni dygnitarze.

W zachodniej części miasta walka wyborcza prowadzona była bardzo żywo przez monarchistów i republikan. Ulice zaległy wielkie tłumy. Przyszło tam również do całego szeregu zajść, w których interwenjowała policja.

Według wiadomości, napływających z prowincji, walka wyborcza była wszędzie ożywiona, aczkolwiek nie obeszło się bez poważniejszych wypadków. — Ze wszystkich miejskich okręgów donoszą o bardzo licznym udziale wyborców. W Kolonji o godz. 12-ej w południe oddało głos już około 50 proc. uprawnionych, a o g. 4-ej popoł. w kilku okręgach wyborczych Kolonji głosowało 75 proc. uprawnionych W niektórych okręgach miejskich udział wyborców według dotychczasowych obliczeń wynosi ok. 80 proc. uprawnionych.

Z okręgów wiejskich brak jeszcze wiadomości, jednakże udział wyborców będzie prawdopodobnie większy, aniżeli podczas wyborów w dniu 29 marca.

W Berlinie.

Godzina 21.

Berlin, 26 kwietnia.

Polska Agencja Telegraficzna

O godz. 21 były wiadome następujące wyniki wyborów: Marx 2.570.000 głosów, Hindenburg 2.500.000 głosów.

Udział głosujących o wiele liczniejszy, niż w poprzednich wyborach, stwierdzono zwłaszcza żywszy udział kobiet.

Godzina 22.30.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 26 kwietnia.

Według wiadomych dotychczas wyników Hindenburg otrzymał 5.962.000 głosów, Marx 5.733.000 głosów, Thelmann 896.000 głosów.

Wyniki te nie obejmują Nadrenji i Badenji gdzie Marx będzie miał większość.

W Berlinie Hindenburg otrzymał dotychczas 248.072 głosów, Marx 445.263 Thelmann 103.320.

Godzina 23.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 26 kwietnia.

Hindenburg 8.300.000 głosów, Marx 7.100.000.

Na prowincji.

W Hannowerze.

Godz. 22. — Hannower-miasto — Hindenburg 101.000, Marx 121 000, Thelmann 11.000. Hannower - powiat — Hindenburg 108.000, Marx 81.900, Thelmann 3.000.

W Düsseldorfie.

Godz. 22. — Dane z części miasta — Hindenburg 253.000, Marx 456.000, Thelmann 61.200.

W Monachjum.

Godz. 22. Dane częściowe — Hindenburg 85.700. Marx 47.000, Thelmann 5.000.

We Frankfurcie.

Godz. 22. Dane częściowe — Hindenburg 77.215, Marx 109.700, Thelmann 9.500.

W Magdeburgu.

Godz. 22. — Hindenburg 81.492, Marx 93.065, Thelmann 7.363.

W Lubece.

Godz. 22. — Hindenburg 34.620, Marx 33.367, Thelmann 2.700.

W okręgu Essen-Darmstadt.

Godz. 22. — Hindenburg 274.323. Marx 366,216, Thelmann 22.878.

Opinja prasy francuskiej

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 26 kwietnia.

Dzienniki wypowiadają z wielką rezerwą prognostyki, dotyczące wyborów niemieckich. Większość sądzi, że o ile Marx zostanie wybrany, to stanie się to nieznaczną większością głosów.

„Echo de Paris“ uważa, iż jest rzeczą nawiną przypuszczać, że wynik wyborów będzie oznaką wyboru pomiędzy republiką a monarchją, gdyż wielu katolików - demokratów jest obecnie republikanami poprostu ze względu na okoliczności. Niemniej jednak, zdaniem dziennika, wynik wyborów wpłynie na bieg wypadków. Wybór Hindenburga, interpretowany przez anglo - sasów, jako tryumf monarchji, zakończyłby nowy rodzaj dyplomacji z Wilhelmstrasse w sprawie paktu gwarancyjnego.

Zdaniem „Petit Parisien“ bez względu na to, jaki będzie wynik wyborów, trwać będzie nadal zacięta walka między czynnikami konstytucyjnemi a stronnictwami prawicy.

Rozruchy komunistyczne w Bułgarji.

Komuniści „pracują“

Krwawa walka z policją i żandarmerją.

Polska Agencja Telegraficzna

Wiedeń, 26 kwietnia.

„Neue Freie Presse“ donosi z Bukaresztu: Onegdaj zaatakowali komuniści w miejscowości Ruszoum budynek komisarjatu policyjnego. Policja pocztowa i żandermerja strzelały do komunistów, przyczem wiele osób zostało zabitych i rannych.

Według dalszych wiadomości usiłował oddział chłopów wtargnąć do miasta, przyczem przyszło między nimi a wojskiem do starcia, w następstwie którego zginęło 14 chłopów, wielu zaś jest ciężko rannych.

Moralnymi sprawcami spisku są czterej bułgarzy

w liczbie których znajduje się Rakowski.

Wiedeń, 26 kwietnia.

„Neue Freie Presse“ donosi z Sofji: Tutejszy przedstawiciel „Chicago Tribune“ dowiaduje się z kół rządowych, że moralnymi sprawcami spisku rewolucyjnego są czterej bułgarzy, zajmujący obecnie wysokie stanowiska w moskiewskiej międzynarodówce i w rządzie rosyjskim, a mianowicie: Rakowskij, pełnomocnik sowiecki w Londynie Kolarow, sekretarz międzynarodówki komunistycznej, Dimitrow, sekretarz generalny międzynarodówki chłopskiej i Stomaniakow, referent handlowy przedstawicielstwa sowieckiego w Berlinie. Kasakow, o którego zastrzeleniu przez policję już doniesiono, upatrzony był na komunistycznego dyktatora Bułgarji północnej.

Zjazd związku miast w Warszawie

rozpoczął już obrady.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 26 kwietnia.

Dzisiaj w godzinach rannych odbyło się tu zebranie delegatów związku miast polskich. W zjeździe uczestniczy z górą 500 delegatów ze wszystkich dzielnic. Na zjazd przybył prymator Praga dr. Baxa, prezes związku miast czechosłowackich Kellner i 4 inni przedstawiciele samorządów czechosłowackich.

Echa napadu komunistycznego w Paryżu.

Paryż, 26 kwietnia.

Agencja Wschodnia.

„Intrasigeant“ donosi, że w Paryżu przebywa obecnie czterech wybitnych przywódców komunistycznych, których obecności przypisują zajścia, jakie miały ostatnio miejsce w Paryżu.

Pismo stwierdza, że młodzież narodowa, która zaatakowana została na Montmartre przez komunistów, padła ofiarą rozkazów, idących z Berlina.

Postulaty kupiectwa na konferencji u min. Kiedronia

Przerzucenie podatku obrotowego na producentów — Obniżenie taryf kolejowych i pocztowych. — Przyznanie kredytów dyskontowych, celnych, warrantowych i kolejowych. — Zniesienie urzędu walki z lichwą — Paszporty ulgowe dla kupiectwa. — Ulgi i ułatwienia eksportowe.

W dniu wczorajszym odbyła się w centralnem stowarzyszeniu kupców i przemysłowców województwa łódzkiego konferencja sprawozdawcza ze zjazdu ogólnokupieckiego w ministerstwie przemysłu i handlu.

KONFERENCJA W LEWIATANIE.

Zjazd poprzedziły konferencje w „Lewiatanie" oraz stowarzyszeniu polskich kupców chrześcian.

Konferencję w Lewiatanie zagaił poseł Wierzbicki, który wskazał na konieczność wspólnej akcji przemysłu i handlu.

Poseł Wierzbicki starał się usprawiedliwić związki przemysłowe z ich dotychczasowego stosunku do kupiectwa, który był jedynie wytworem stosunków inflacyjnych, kiedy to każdy drugi człowiek był kupcem.

Następnie poseł Wierzbicki wezwał przedstawicieli kupiectwa do uzgodnienia postulatów z postulatami przemysłu.

NA KIM WINIEN CIĄŻYĆ PODATEK PRZEMYSŁOWY.

Po uzgodnieniu całego szeregu postulatów z dziedziny polityki eksportowej, taryf celnych i pocztowych, przystąpiono do dyskusji nad postulatami podatkowemi kupiectwa.

Osią obrad była sprawa podatku obrotowego, który w myśl postulatów kupiectwa, **winien być płacony przez producenta.**

Poseł Wierzbicki stwierdził, iż o uzgodnieniu stanowiska przemysłu i handlu w tej sprawie nie może być mowy, gdyż przemysł nie posiada odpowiednich zasobów gotówkowych na płacenie tego podatku.

Z drugiej strony nie może być mowy, by sejm w obecnym jego składzie uchwalił w tym sensie nowelę do podatku obrotowego.

Drugim punktem spornym między delegacją kupiectwa łódzkiego, a przedstawicielami Lewiatana była sprawa **obniżenia cła na przędzę bawełnianą.**

Aczkolwiek część przedstawicieli przemysłu włókienniczego aprobowała stanowisko delegacji kupiectwa uzgodnienia tych postulatów nie osiągnięto.

Tegoż dnia popołudniu odbyła się konferencja przedstawicieli wszystkich organizacji, zaproszonych na zjazd w stowarzyszeniu polskich kupców chrześcian, gdzie **uzgodniono wszystkie postulaty** i przeprowadzono podział referatów co do poszczególnych postulatów.

POSTULATY PODATKOWE KUPIECTWA.

Na konferencji w ministerstwie handlu i przemysłu delegaci kupiectwa wysunęli następujące postulaty podatkowe: **przerzucenie podatku obrotowego na producentów, utrzymanie w mocy i stosowanie przez władze skarbowe paragrafu ustawy o podatku dochodowym, który mówi o zmniejszaniu skali podatkowej w zależności od ilości członków rodziny, będących** na utrzymaniu u danego podatnika, stosowania ciężarów podatkowych w za**leżności od istotnej rentowności przedsiębiorstwa** oraz umocnienia instytucji ksiąg handlowych, które obecnie nie są honorowane.

POSTULATY CELNE I EKSPORTOWE.

W dziedzinie celnej i eksportowej delegacje kupiectwa wysunęły następujące postulaty: Obniżenie cła na przędzę i surowce, zniesienie ceł wywozowych i usprawnienie odprawy celnej, gdyż obecnie zdarzają się wypadki, iż towar gnije na komorze celnej z powodu uskutecznienia formalności celnych.

Następnie delegaci kupiectwa wskazali na konieczność **obniżenia i zróżniczkowania taryf kolejowych i przewozowych, gdyż obecnie koszta transportu podrażają znacznie cenę towaru.**

Przedstawiciele izby handlowej krakowskiej wysunęli zasadę stosowania opłat kolejowych za rutę wskazaną przez nadawcę, gdyż nie może on odpowiadać za koszta przesłania towaru drogą okrężną.

Dalej wysunięto postulat **ułatwienia kupiectwu transportu międzynarodowego.**

KUPIECTWO WINNO OTRZYMAĆ KREDYTY.

Nader szeroko przedstawiono na konferencji postulaty kredytowe kupiectwa, któremu nie przyznano ani kredytów w Banku polskim, ani w Banku gospodar. krajowego, ani też kredytów celnych i kolejowych.

Przedstawiciele kupiectwa w dłuższych rzekomo umotywowanych referatach wskazali na konieczność przyznania handlowi kredytów, co przy obecnym braku gotówki i horrendalnej drożyźnie kredytu, co wpłynęłoby w znacznym stopniu **na sanację sytuacji kupiectwa i obniżenie cen.**

Minister Kiedroń przyjął postulaty kupiectwa w sprawie **kredytów dyskontowych, celnych, warrantowych i kolejowych nader przychylnie,** oświadczył jednak, iż znając obecną politykę Banku polskiego, który dąży do restrykcji kredytów, **przyznanie kupiectwu kredytów dyskontowych natrafi na trudności.**

ZNIESIENIE URZĘDU DO WALKI Z LICHWĄ.

Następnie poseł Wiślicki wskazał na konieczność **zniesienia urzędu walki z lichwą i reformy biura badania cen,** którego rola winna się sprowadzić do informatora urzędu statystycznego.

Minister Kiedroń stwierdził, iż rząd oddawna nosi się z zamiarem zniesienia urzędu walki z lichwą, jednakże część społeczeństwa jest przeciwna zniesieniu tego urzędu.

Następnie podniesiono sprawę **paszportów ulgowych dla kupiectwa.**

Mówcy ostro atakowali rząd za politykę ograniczeń paszportowych, wskazując, iż **wygórowane ceny paszportów uniemożliwiają szukanie rynków zbytu dla produktów krajowych,** podczas gdy wojażerowie zagraniczni korzystają z paszportów bezpłatnych i ulgowych wiz.

Dalej podniesiono sprawę zwolnienia kupiectwa z ubezpieczenia pracowników od nieszczęśliwych wypadków, ograniczenia godzin handlu i t. d.

Minister Kiedroń przyjął postulaty kupiecta nader przychylnie i przyrzekł uwzględnienie w miarę możności wszystkich wysuniętych żądań.

Po całym szeregu przemówień konferencję zamknięto.

Radjoszał ogarnął powojennych ludzi.

Radjo opanowało już wszystkie dziedziny życia codziennego.

Powojenni ludzie przyzwyczajeni do rozmaitych silnych wstrząśnień podczas wojny i teraz zachłannie gonią za nowością.

Po wynalazkach podwodnych torpedowców, powietrznych samolotów, trujących gazów — zajęły miejsce szały — delikatnych i prędkich interesów spekulacji bankowych, przewalutowań wszystkich walut i nareszcie po karnawałowej serji coraz to nowszych shimmy, jaw i jazz bandów — nawet najrozsądniejsze narody opętał szał — radja.

Tu — radjo, tam radjo, zagranicą, czy w kraju wojskowe lub prywatne. Tu i tam obijają się o uszy rozmowy o krótkości lub długości fal powietrznych, o stacjach odbiorczych i nadawczych. Stale słyszy się o nowych wynalazkach, jak np. francuskiego inżyniera, dzięki któremu radjotelegramy stają się przy odbieraniu widoczne i możliwe odrazu do drukowania, a nie jak dotychczas odbierano je słuchem.

Mówi się o olbrzymim, nowowybudowanym hotelu w mieście **Miami we Florydzie o 350 numerach.** W każdym pokoju jest głośnik, połączony z centralną hotelową stacją odbiorczą. Jakkolwiek nie są to owe prymitywne aparaty demonstrowane publicznie u nas, mimo to wrażenie, słyszanych jednocześnie 350 tych samych utworów muzycznych, musi być kolosalne!

W Ameryce i Anglji ciągną się debaty nad tem, czy nie należałoby umożliwić całemu narodowi dyskusji parlamentarnych. W ogrodzie zoologicznym w Berlinie nawet małpki raczą się dźwiękami radjo-koncertu z nałożonych im na uszy słuchawek i okazuje nadzwyczajne zadowolenie.

W Niemczech wogóle „radjo-szał" przybrał wprost zastraszające rozmiary. Niema wystawy, dancingu, five'u, salonu mód, pokazów sztuki kucharskiej, gdzieby się nie umilało publiczności czas radjo koncertem, czy radjowykładem ze sztuki kulinarnej, krawieckiej i t. p.

„Radjoszał" w Berlinie już nabrał takich praw obywatelstwa, że firma wydawnicza Ullsteina urządziła z wielkiem powodzeniem lekcje języka angielskiego. **Setki zdań i wyrazów angielskich wychodzi w zeszytach, a wymawiać uczy abonament — radjo.**

Z większości drugorzędnych barów i czasowych banków, porobiono przybytki — radjo, mające na celu, czy to sprzedaż czy propagandę — radjo.

Ów radjoszał stał się jednocześnie i nowem źródłem dochodu. Większość bowiem przedsiębiorstw technicznych, zmuszonych zastojem do bezrobocia, zajęło się z całym entuzjazmem tą dziedziną, konstruując i **ulepszając radjoaparaty.**

Dzisiaj w Berlinie coraz więcej mnoży się legalnych radjoabonentów, a prócz tego każdy mechanik, mający jakie takie pojęcie o technice, urządza sobie stację domową i z niej korzysta, jakkolwiek takie ekscesy są surowo karane.

Piśmiennictwo wzbogacilo się również w cały szereg książek, pism i broszur treści radjowej.

Sztuka sceniczna znów, szczyci się operetką „Das Radiomädel", ekran wyświetla „Die Radiobraut".

Dziś już nikogo w Niemczech nie nęcą przedpotopowe „Titiny", czy „Banany" — bo najnowsza piosenka, śpiewana w Variete, nucona przez panny sklepowe i chłopaków na ulicy, brzmi. „Bubi! Ich habe eine Radiostation"! uzyskała sobie najżywszą popularność. Czyż to nie radjoszał prawdziwy?

I nas też już dotknęły zarazki „radjoszału". Wprawdzie Polska posiada tymczasem dopiero 3000 odbiorczych aparatów radjowych, liczba ich jednak wzrośnie w prędkiem tempie, wobec wielkiej zniżki cen aparatów zagranicą.

Każde już z naszych pism codziennych dostarcza radjoprogramów z innych środowisk.

I nasi polscy „radjomarzyciele" z niecierpliwością wyczekują pewnie tych błogich czasów, kiedy i u nas radjo dojdzie do tych praw obywatelstwa, że np. — wzorowa gospodyni domu będzie mogła informować się co rano o cenach artykułów spożywczych przez radjo; mąż adwokat gorączkowo śledzić będzie przebieg podanego iskrowo ciekawego procesu z Barcelony; syn-student będzie miał możność wysłuchania całego wykładu w „College de France"; rozpieszczona jedynaczka przy misternie skonstruowanej lampie, z ukrytą niewidocznie tubą radjoaparatu — będzie mogła rano, leżąc w łóżku wysłuchać nabożeństwa i kazania z Rzymu, popołudniu, batikując jednocześnie szal dowie się o najnowszych shimmy, javach i jazz-bandach, a wieczorem, gryząc czekoladki, (jak w loży przystało) zachwycać się będzie operetką z Amsterdamu, Eugenjuszem Onieginem z bolszewickiego Leningradu, lub gościnnymi występami sławnej, bawarskiej trupy z Monachjum. Czteroletnia zaś Bubusia dla dodania sobie apetytu przy nielubianej kaszce z mleczkiem, przysłuchiwać się będzie ze Stokholmu „Bajeczkom dla dzieci".

Zaiste, czyż nie będzie to istnem błogosławieństwem radjoszału, zsyłanem szczodrą ręką na swych radjowyznawców!

Post

Tragedja kazirodczej miłości.

Małżeństwo brata z siostrą. — Proces sądowy odkrywa wstrząsającą prawdę.

W jednej z wiosek pod Ołomuńcem żyła rodzina chłopska nazwiskiem Havliczkowie. Prócz syna jedynaka mieli oni na wydaniu 16-letnią sierotę Zdeńkę.

Między Młodymi ludźmi zawiązał się serdeczny stosunek, a w jakiś czas potem urodziło się dziecko.

Kochająca się para postanowiła wziąć ślub i w tym celu udała się do proboszcza; nie mówiąc o tem rodzicom, którzy zasadniczo sprzeciwili się temu związkowi.

U proboszcza dopiero wyszła na jaw straszliwa tajemnica, ukrywana starannie przed młodymi. Byli oni rodzeństwem. Zdeńka bowiem przyszła na świat z nielegalnego związku Havliczka z jakąś wiejską dziewczyną i wychowywała się w domu swego ojca.

Kochanków oskarżono o kazirodztwo, a przed sędziami przysięgłych stanął obraz ludzkiej tragedji, najstraszliwszej jaką bies zdołałby wymyśleć. Winowajców uwolniono od kary, ale pozostała w ich duszy świadomość grzechu, zła — jak piekło.

Zaginiona zażądała nagrody

za znalezienie... samej siebie.

W Londynie panna Betty Bird wyszła z domu przy ulicy Ash Grove i zaginęła bez wieści. Stroskana jej matka po upływie kilku dni udała się do policji. Oznajmiła, że jest ubogą dozorczynią chorych, lecz osobie, która wskaże miejsce pobytu zaginionej jedynaczki, jest gotowa wypłacić nagrodę w sumie 6 funtów sterlingów. Powyższą deklarację naklejono na ścianie domu, w którym mieści się stacja policyjna.

W kilka dni potem do komisarjatu zgłosiła się młoda osoba w sukni pomiętej i wypiekami na twarzy.

— Przyszłam po przyobiecaną nagrodę za odnalezienie panny Betty Bird — oświadczyła. — Mogę wskazać miejsce jej pobytu, ale bezpłatnie zrobić tego nie myślę.

Komisarz poradził, żeby się udała do matki zaginionej Betty, która pieniędzy na policji nie złożyła, nagrodę wypłaci osobiście.

— Oho, taka to jest mądra pani Bird? — zawołała, — Patrzajcie, jaka spryciarka. Jestem pewna, że gdy powrócę do domu za znalezienie córki nie da mi złamanego grosza.

— Któż pani jesteś? — zapytał urzędnik.

— Jestem Betty Bird — rzekła chcąc odejść. Zatrzymano ją jednak i odprowadzono do matki.

PÓŁ MILJONA ZŁOTYCH BEZ WŁAŚCICIELA.

W drugi dzień Wielkiejnocy bufetowa stacji Olten w Szwajcarji znalazła w poczekalni kolejowej pugilares, zawierający 485 tysięcy marek złotych. Właściciel pugilaresu do tej pory się nie zgłosił po swoją zgubę.

Wiadomości bieżące.

KWIECIEŃ 27 PONIEDZIAŁEK

Dziś: Teofila
Jutro: Pawła od Krzyża

Wschód słońca o g. 4.32
Zachód o g. 6.36
Wsch. księżyca o g. 4.20
Zachód o g. 4.43
Długość dnia 14.04
Przybyło dnia g. 6.20

Kandydatury do komisji szacunkowej podatku dochodowego

wysunęły wspólnie organizacje kupieckie.

W dniu wczorajszym z inicjatywy centralnego stowarzyszenia kupców i przemysłowców, odbyła się konferencja przedstawicieli 10 organizacji kupieckich, przemysłowych i rzemieślniczych, a między innemi centr. związku kupców i przem. stow. drobnych kupców, stow. komiwojażerów, stow. kupców branży obuwianej stow. piekarzy i t. d. w sprawie wysunięcia wspólnej listy kandydatów do komisji szacunkowej dla wymiaru podatku dochodowego.

Po dłuższej dyskusji ustalono wspólną listę kandydatów, która przesłana zostanie konwentowi senjorów rady miejskiej.

SYNDYKAT POLSKIEGO PRZEMYSŁU CEMENTOWEGO.

Ostatnio powstał w Warszawie syndykat przemysłu cementowego pod firmą „Cement", sp. z ogr. odp.

Zadaniem spółki jest regulacja zbytu cementu i założyciele spodziewają się, iż syndykat zdoła usunąć dotychczasową ostrą konkurencję. Zdolność produkcji polskich fabryk cementu wynosi około 1,2 miljona ton rocznie. W roku 1924 zdołano jedynie sprzedać 350 tysięcy ton.

WIELKIE WYŚCIGI W HELENOWIE.

Ponieważ w niedzielę z powodu nieustannego deszczu wielkie motory nie mogły rozwinąć należytej szybkości i jeźdźcy nie mogli wobec tego pokazać rzeczywistej swojej klasy, Kuszkow, Feja, Erxleben i Bouhours zażądali od S. S. „Union" rewanżu, w celu wykazania swojej prawdziwej formy.

Zarząd S. S. „Union" przychylając się do żądania jeźdźców, postanowił urządzić we wtorek, dn. 28 b. m. o godz. 6.30 wieczorem przy rzęsiście oświetlonym torze wyścigi rewanżowe.

W niedzielę już mieliśmy możność skonstatować, że mamy tu do czynienia z pierwszorzędnemi siłami, które nie bacząc na grożące niebezpieczeństwa z powodu mokrego toru, zdołali jednak wykazać wyśmienite rezultaty.

Chcąc udostępnić jaknajszerszym rzeszom sportowym ujrzenie tej imprezy zarząd S. S. „Union" postanowił ceny biletów obniżyć.

Z żałobnej Karty.

—:o:—

Ś. p. dr. Ksawery Jasiński.

W Warszawie zmarł dnia 24 b. m. wieloletni lekarz naszego miasta, wybitny ginekolog, Ksawery Jasiński.

Zmarły, który przebywał w Łodzi do roku 1923 był początkowo przez dłuższy czas lekarzem w zakładach Szajblerowskich i członkiem wielu instytucji społecznych, zaś w łódzkim towarzystwie lekarskim był kolejno sekretarzem, wice-prezesem, a następnie prezesem.

Ś. p. dr. Jasiński był pierwszym prezesem związku lekarzy P. P. oddziału łódzkiego i członkiem redakcji czasopisma lekarskiego, jak również sam był autorem wielu prac z zakresu ginekologji.

Cześć Jego pamięci!

We wtorek, dnia 28 b. m. o godz. 11 rano odbędzie się na cmentarzu żydowskim odsłonięcie pomnika i nabożeństwo żałobne w pierwszą rocznicę śmierci

B. P.
Łaji z Freisztatów
ZERYKIER

Na obrzęd ten zaprasza krewnych, powinowatych i znajomych zmarłej

RODZINA.

Obniżenie płac wprowadzi w szeregi pracowników miejskich korupcję

Uchwały wczorajszego wiecu urzędników komunalnych

W lokalu polskich związków zawodowych odbył się wiec, zwołany przez związek pracowników miejskich i zakładów użyteczności publicznej Z. Z. P. w sprawie obniżenia płac pracownikom miejskim.

Jako referenci wystąpili pp. Młotecki, Hilszer i Duraj, którzy w dłuższych przemówieniach wskazywali, że rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej o przystosowaniu płac pracowników miejskich do płac urzędników państwowych krzywdzi wszystkich urzędników miejskich.

Mówcy oświadczyli, że

wszelkie rozporządzenia władz winny być skierowane ku polepszeniu bytu pracowników, a nie w celu pogarszania ich sytuacji.

Pozatem omawiana była sprawa robót publicznych. Domagano się od magistratu, by w jaknajszybszym czasie roboty te uruchomił.

Po długiej dyskusji przyjęto rezolucję następującej treści:

„Zebrani na wiecu, zwołanym przez związek pracowników miejskich i zakładów użyteczności publicznej ZZP

energicznie protestują przeciw rozporządzeniu p. prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 grudnia r. ub. jako wielce krzywdzącemu ogół pracowników miejskich.

Zebrani uważają, że nie można przeprowadzać sanacji gospodarczej jedynie kosztem robotników i inteligencji pracującej, gdyż przeprowadzając tę sanację, rząd idzie po linji najmniejszego oporu i krzywdzi głównie tych, którzy najwięcej złożyli już ofiar na ołtarzu dobra publicznego.

Zebrani wyrażają zapatrywanie, że rząd nie powinien zrównywać płac pracowników miejskich z głodowemi pensjami urzędników państwowych, lecz odwrotnie, pensje tych ostatnich winien podnieść do poziomu możliwej egzystencji, inaczej państwo nigdy nie będzie miało dobrych i uczciwych funkcjonarjuszy.

Wzywa się robotnicze kluby sejmowe do energiczniejszej obrony praw robotniczych, zdobytych długą pracą i mozolnym wysiłkiem".

„Zebrani pracownicy miejscy, jaknajkategoryczniej protestują przeciwko zamachowi województwa na prawa pracowników miejskich, zdobyte drogą kilkuletniej walki i dotychczas stosowane przez magistrat.

Przedewszystkiem zaś zebrani protestują przeciw rozporządzeniu województwa ogłoszonemu w miejscowej prasie, którego ostrze wymierzone jest przeciwko związkom pracowników, paraliżując wszelką działalność tychże na terenie magistratu.

Zebrani nie zgadzają się na usunięcie przedstawicieli pracowników z komisji dyscyplinarnej i domagają się, aby przedstawiciele pracowników byli nadal reprezentowani w tej komisji.

Zebrani oświadczają, że

praw swoich bronić będą wszelkiemi dozwolonemi środkami

i nie pozwolą narzucić sobie biurokratycznych rozporządzeń, zmierzających do zupełnego pozbawienia dotychczasowych zdobyczy, wywalczonych drogą ofiarną walki całej klasy pracującej w Polsce".

„Zebrani na wiecu domagają się od magistratu m. Łodzi jaknajrychlejszego rozpoczęcia robót sezonowych i prowadzenia ich na szeroką skalę, aby zatrudnić jaknajwiększą ilość bezrobotnych".

W końcu postanowiono, aby delegacja związku udała się do wojewody Darowskiego i przedstawiła mu przyjęte na wiecu rezolucje. b.

Bolączki pracowników umysłowych

były tematem dwudniowego zebrania stowarzyszenia handlowców polskich.

W piątek i w sobotę odbyło się dwudniowe walne zebranie członków stowarzyszenia handlowców polskich pod przewodnictwem p. Fajfera, przyczem pierwszy dzień obrad poświęcony był sprawozdaniom z działalności stowarzyszenia.

Drugiego dnia złożone zostało sprawozdanie z odbytego w Warszawie ogólno - krajowego zjazdu związków pracowniczych, po którym złożono prezesowi rady ministrów odpowiedni memorjał.

Następnie prezes stowarzyszenia p. Ładewski omawiał działalonść międzyzwiązkowej komisji pracowniczej. Mówca kolejno podkreślał działalność komisji, zarówno podczas wyborów do kasy chorych, jak i w sprawach dotyczących doraźnej pomocy dla bezrobotnych pracowników, dzięki czemu udało się uzyskać w magistracie na ten cel 50 tysięcy złotych.

Co do płac pracowników biurowych to sprawy cennikowe przestały być aktualne, gdyż obowiązuje obecnie jeszcze cennik styczniowy.

Sekretarz generalny zrzeszenia polskich związków pracowników w Warszawie omawiał szeroko sprawę walki o zapomogi rządowe dla bezrobotnych pracowników umysłowych, która doprowadziła do pomyślnego rezultatu, gdyż z początku, np. w Krakowie na 500 bezrobotnych otrzymało zapomogi 3, a w Warszawie — na 2500 — jedynie 100.

Mówca poruszał również sprawy forsowania ustawy o ochronie najmu oficjalistów, a związane z kwestją trzymiesięcznego wymówienia.

W celu ostatecznego zrzeszenia wszystkich pracowników umysłowych w Polsce odbędzie się ogólno - krajowy zjazd, na którym omawiana będzie sprawa konsolidacji ruchu zawodowego wśród pracowników umysłowych.

W końcu uchwalono zmianę paragrafu 27 statutu stowarzyszenia, w tym sensie, że nazwa organizacji będzie zmieniona i zrzeszenie nosić będzie nazwę „Związku zawodowego handlowców polskich".

Po przemówieniu p. Kieszkowskiego delegata handlowców polskich w kasie chorych, który wskazywał na wielkie niedomagania tej instytucji, zebranie zamknięto. b.



TEATR MIEJSKI.

Dziś, jutro i w środę, po cenach zrzeszeniowych, ciesząca się olbrzymiem powodzeniem legenda Sz. Anskiego „Dybuk". W rolach głównych p. Jarkowska, Rodowiczowa, Białoszczyński, Przystański, Tatarkiewicz i Wybrański.

TEATR POPULARNY.

Dziś, obraz historyczno - ludowy ze śpiewami w 8-miu abrazach W. S. Anczyca „Kościuszko pod Racławicami" dla pracowników I. K. Poznańskiego.

Jutro w dalszym ciągu po cenach zniżonych „Kościuszko pod Racławicami".

Tajemnicza zbrodnia w powiecie konińskim

—o—

Podczas kopania rowu wydobyto zwłoki ofiary ohydnego mordu.

W swoim czasie policja łódzka zawiadomiona została o tajemniczem zniknięciu Stefana Ananszewskiego zamieszkałego we wsi Szwajcarja, powiatu konińskiego.

Na mocy tego doniesienia policja wszczęła energiczne poszukiwania, lecz śledztwo w tej sprawie nie dało pozytywnych rezultatów i na ślad zaginionego nie natrafiono.

Po pewnym jednak czasie w dniu 24 b. m. przypadkowo w lesie obok wsi podczas kopania rowu natrafiono na pogrzebane zwłoki, a po wydobyciu ich okazało się, że są to zwłoki zaginionego Stefana Anasiewicza, przyczem na głowie trupa zauważono cały szereg ciężkich ran.

Zawiadomiono o tem policję, która wszczęła natychmiast energiczne śledztwo w celu wykrycia sprawców ohydnego mordu. b.

Dwuch mieszkań posiadać nie wolno.

Charakterystyczna sprawa o eksmisję.

Charakterystyczną sprawę rozważał sąd pokoju z powództwa właściciela domu nr. 20 przy ul. Berka - Joselewicza, Hercberga Szlamy, przeciwko Szymonowi Zalcenstajnowi o eksmisję.

Powód domagał się eksmisji z tego względu, że Z. posiadał jeszcze jedno mieszkanie, z którego nie korzystał, a ustawa o ochronie lokatorów nie zezwala na posiadanie 2-ch mieszkań równocześnie.

Sąd przychylił się do wywodów rzecznika powodu adw. Dobranickiego i nakazał eksmisję Zalcenstajna. b.

Człowiek, który nie jeździł nigdy koleją.

W Chatada w Hiszpanji zmarł rolnik w wieku 116 lat, który nigdy nie jeździł ani koleją ani automobilem.



Rozgrywki o mistrzostwo Polski

Ł.K.S. — AMATORSKI K. S. 2:1 (1:1)

Wynik nie jest miernikiem sił. — Ł.K.S. miał decydującą przewagę, jednak że niedyspozycja jego napadu w pozycjach podbramkowych spowodowała tak niski, nieodpowiadający przebiegowi gry rezultat. Durka przestrzelił rzut karny. Sędzia, dr. Lustgarten z Krakowa, dobry.

POLONJA — T.K.S. 1:3.

Warszawa, 26 kwietnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Dzisiejsze zawody piłki nożnej między „Polonją" a Toruńskim klubem sportowym minęły pod znakiem przygnębienia u Polonji z powodu wiadomości, jaka nadeszła rano o wypadku postrzału z rewolweru, któremu uległ ulubieniec — bramkarz mistrza stolicy, Gross. Gross przy pakowaniu walizy w Modlinie w pośpiechu tak nieostrożnie manewrował, że rewolwer, który miał w ręku, wystrzelił i ranił go ciężko w twarz. Kula przeszła w pobliżu oka. Życiu Grossa nie zagraża niebezpieczeństwo, jednakże zachodzi obawa utraty oka. — W bramce Grossa zastępował Janek Loth i wywiązywał się dzielnie, łapiąc strzały gości toruńskich.

Wynik 3:1 (2:1) na korzyść T.K.S.

Mecze towarzyskie.

SIŁA — HAKOAH 3:0.

Gra słaba, swym poziomem nie dorównywała grze, jakiej się wymaga od przeciętnych B-klasowych drużyn.

Sędzia p. Fiedler.

G.M.S. — WIDZEW 1:0.

Ł.K.S. III — T.Z.S. 9:1.

Gra ładna, ucierpiała bardzo z powodu ulewnego deszczu, padającego podczas całego meczu.

CZECHIE KARLIN — POGOŃ 1:0.

Lwów, 26 kwietnia.

Wczorajsze zawody piłki nożnej: Czechie Karlin przeciwko Hasmonei 2:1 (0:1) Czechie Karlin — Pogoń 1:0. Pogoń grała z trzema rezerwowymi.

SLOVAN — WISŁA 1:0.

Kraków, 26 kwietnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Zawody piłki nożnej Slovan (Wiedeń) — Wisła 1:0.

Piękny ten wynik z dobrą drużyną wiedeńską należy przypisać znakomitej grze Wynik ten należy uważać za bardzo chlubny, jeżeli się weźmie pod uwagę znakomitą formę, w jakiej się znajduje drużyna wiedeńska.

PARDUBICE — CRACOVIA 0:3.

Kraków, 26 kwietnia.

Zawody piłki nożnej Pardubice—Cracovia zakończy się zwycięstwem Krakowa 3:1.

Rząd Painlevégo kontynuować będzie dzieło współpracy francusko-polskiej.

Ambasador Chłapowski u Brianda.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 26 kwietnia.

Ambasador Chłapowski oddał w dniu wczorajszym ministrowi spraw zagranicznych Briandowi wizytę, którą ten ostatni złożył ambasadorowi w ubiegłą sobotę, po objęciu stanowiska ministra spraw zagranicznych.

Paryż, 26 kwietnia.

Omawiając spotkanie Brianda z ambasadorem Chłapowskim „Le Goilois" pisze:

Ambasador Chłapowski powiadomił niezawodnie ministra Brianda o wynikach podróży Benesza do Warszawy oraz o rozmowach, jakie ten ostatni od był z ministrem Skrzyńskim na temat niebezpieczeństwa niemieckiego. Dziennik podkreśla, że Briand, którego podpis figuruje na układzie francusko - polskim z roku 1921, stanowczo zdecydowany jest utrzymać zasady integralności państwa polskiego oraz zacieśnienia węzłów pomiędzy Polską a Czechosłowacją.

Wymiana depesz między min. Skrzyńskim i Briandem

Paryż, 26 kwietnia.

Z okazji nominacji Brianda na ministra spraw zagranicznych nastąpiła między ministrem Skrzyńskim a Briandem wymiana depesz. W odpowiedzi swej Briand zaznacza, że **kontynuować będzie dzieło ściślej współpracy francusko - polskiej opartej na wspólnej obu narodom woli utrzymania pokoju.**

Program prac gabinetu francuskiego.

Paryż, 26 kwietnia.

Agencja Wschodnia.

Zdaniem kół, zbliżonych do gabinetu program prac ułożonych przez Brianda, zawiera następujące punkty:

a) decyzja sprzymierzonych w sprawie rozbrojenia Niemiec na podstawie raportu komisji kontrolnej;

b) zawiadomienie Niemiec, co powinny uczynić w celu wykonania postanowień o rozbrojeniu;

c) uzależnienie ewakuacji Kolonji od wykonania powziętych postanowień;

d) uznanie protokułu genewskiego, jako decydującego przy regulacji konfliktów międzynarodowych;

e) organizacja kontroli nad rozbrojeniem Niemiec.

STABILIZACJA WALUTY DUŃSKIEJ.

Polska Agencja Telegraficzna.

Kopenhaga, 25 kwietnia.

Zgodnie z nowowprowadzoną ustawą stabilizacji waluty duńskiej ministerjum finansów zostało upoważnione do wydania krótkoterminowych obligacji skarbowych. Obligacje powyższe dadzą ministerjum finansów możność uniknięcia zaciągania pożyczek w Banku Narodowym. Ministerjum finansów wypuściło obligacji powyższych na sumę 25 miljonów koron duńskich. Należy przypuszczać, że przed 20 maja wszystkie obligacje zostaną sprzedane.

Z NIEMIECKIEGO PRZEMYSŁU TEKSTOWEGO.

Berlin, 25 kwietnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Według doniesień „Lokal Anzeiger" firmy tekstylne znajdują się w b. trudnem położeniu finansowem. Stan ten panuje szczególnie w Berlinie. Wielu firmom mają ogłosić upadłość.

...enia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wie mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalt Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 pr ...wy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50

...i „Republiki". Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Józef Burman.